

## DZIAŁANIA NA RZECZ OCHRONY KLIMATU WYMAGAJĄ POROZUMIENIA ZE STRONĄ SPOŁECZNĄ

---

Zdaniem wiceministra Michała Kurtyki działania na rzecz ochrony klimatu, aby były skuteczne, muszą wynikać ze społecznego porozumienia. Ważnym głosem w tym kontekście jest stanowisko związków zawodowych - uważa pełnomocnik rządu ds. organizacji COP24.

W opinii wiceministra bardzo ważnym elementem naszego myślenia o przyszłości musi być uznanie, że determinują ją nie tylko rządy. W jego opinii realna zmiana może zaistnieć tylko wtedy, jeśli jej założenia będą podzielane przez społeczeństwo. Świadectwem potrzeby większej inkluzywności działań na rzecz ochrony klimatu ma być rosnąca frekwencja podczas wydarzeń podobnych do społecznego pre-COP24, który odbył się w Katowicach.

Pełnomocnik rządu, który będzie przewodniczył grudniowemu COP24, zwrócił uwagę podczas swojego wystąpienia w stolicy Górnego Śląska, że głos związków zawodowych jest bardzo istotny w dyskusji o zmianach klimatu, ponieważ reprezentują one miliony pracowników. „Oni też muszą czuć się komfortowo w tym, jak zmienia się świat” - przekonywał. Kurtyka wyraził wdzięczność organizatorom konferencji, że dzięki nim głos strony społecznej będzie lepiej słyszalny podczas COP24.

Grudniowy szczyt, w opinii jego prezydenta, powinien odbywać się m.in. pod hasłem solidarności społecznej - w nawiązaniu do legendarnej „Solidarności”, czyli ruchu, który poprzez mobilizację społeczeństwa doprowadził do tego, że świat się zmienił. Sekretarz stanu w ministerstwie środowiska przekonywał, że właśnie tą solidarnością, której symbolem są także Katowice, Śląsk i miliony pracowników, możemy podzielić się z uczestnikami COP24. „Musimy myśleć o przyszłości naszej planety nie wbrew komuś, ale zakładając łączenie sił, abyśmy uzyskali jak najlepsze porozumienie za 4 miesiące”.

„Mam świadomość ogromnej odpowiedzialności ciążącej na moich ramionach, to szczyt, który będzie miał absolutnie przełomowe znaczenie (...) ten szczyt doprowadzi do doprecyzowania sposobów realizacji porozumienia paryskiego” - mówił Kurtyka. Wiceminister dodał również, że w walce ze zmianami klimatu bardzo ważny jest głos autorytetów duchowych - szczególnie papieża Franciszka.

W czasie briefingu głos zabrał również Marcin Krupa, prezydent Katowic, który rozpoczął od podkreślenia roli nowoczesnych technologii, pozwalających na ochronę środowiska, przy równoczesnym uwzględnieniu poziomu rozwoju poszczególnych państw. „Mam nadzieję, że dzięki rozmowom na pre-COP24 uda nam się wypracować konkretny przekaz, który zostanie zaprezentowany w grudniu” - kontynuował. W opinii wóldarza powinien cechować się szacunkiem dla innych grup społecznych oraz innych krajów, chcących dyskutować o ekologicznej przyszłości świata.

„Sprawa miejsc pracy i ochrona klimatu idą w parze. Związki Zawodowe zrobiły wyjątkową

konferencję - jakiej nie było jeszcze na świecie” - mówił przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność Kazimierz Grajcarek. Zwrócił uwagę, że związki dogadały się pomimo podziałów, zaś sama konferencja (w założeniu) miała być możliwie obiektywna: „(...) zaprosiliśmy profesorów, czasami ludzi o kontrowersyjnych poglądach. Ale nie nam związkowcom oceniać, który profesor jest politycznie poprawny, a który nie. Chcemy mieć pełną wiedzę na temat tego, co rzeczywiście dzieje się w świecie” - oświadczył Grajcarek.

„Zależy nam, abyśmy żyli w czystym środowisku, ale także abyśmy mieli miejsca pracy” - kontynuował związkowiec. „Czy trzeba ograniczyć emisje? Tak, ale nie przez rezygnowanie z przemysłu (...) Można używać gazów cieplarnianych do rozwoju innych rodzajów przemysłu” - klarował związkowiec.

Kazimierz Grajcarek odniósł się też do wątku poruszanego przez przedmówców: „Nie można do polityki klimatycznej podchodzić bezrefleksyjnie - dlatego polskie związki zawodowe mają zamiar zwrócić się do polityków, aby po 26 latach spróbowali przeanalizować cele, które miały być osiągnięte oraz środki i efekty - czy są takie jak zamierzano na początku. Wyjątkowość tej konferencji - przekazujcie tę informację dalej - polega na tym, że my nie zamykamy nikomu ust, chcemy usłyszeć wszystkie możliwe racje” - podsumował.